

Dyskusje filozoficzne wokół psychologii eksperymentalnej na początku XX wieku³

Iwona Olechnowicz, która dała się poznać jako kompetentny badacz filozofii niemieckiej początków XX stulecia (w szczególności Jaspersa i Höningwalda), opublikowała niedawno ważną pracę dotyczącą istotnych wyzwań i przewartościowań, które dokonały się w niej, promieniując na całą Europę, w związku z powstaniem i dynamicznym rozwojem akademickiej psychologii. Fakt skierowania przez grupę filozofów w niemieckich, zaniepokojonych obsadzeniem katedr filozofii przez psychologów, pisma okólnego do mediów oraz wszystkich rad naukowych niemieckich uniwersytetów, stał się dla Autorki pretekstem do refleksji nad postrzeganiem relacji między psychologią, osadzonej już akademicko dyscypliny, jaką była filozofia, i wyłaniającej się z niej nowej nauki, jaką była współczesna psychologia, śmiało posługująca się technikami eksperymentalnymi, niczym klasyczna nauka przyrodnicza.

Autorce udało się w sposób bardzo plastyczny i zarazem kompetentny (duży w tym udział ma wiedza zgromadzona przy pisaniu poprzednich prac) pokazać zarówno genezę, jak i kulisy sporu, który, w jej przekonaniu, wywołany został przez obawę większości akademickich filozofów przed nowym sposobem uprawiania filozofii, bardziej otwartym na inspiracje ze strony nauk empirycznych w ogóle, a psychologii eksperymentalnej w szczególności. Olechnowicz dobrze lokalizuje powód tego sporu – jest nim to, że zarówno ówczesna filozofia, jak i powstająca wówczas psychologia akademicka podejmowały bardzo zbliżone, a często nawet identyczne problemy. Były nim kwestie związane z ludzkim życiem duchowym, z poznaniem, świadomością, myśleniem, działaniem umysłu, powstawaniem prze-

³ I. Olechnowicz: *Spór o psychologię eksperymentalną w dyskusjach filozoficznych na początku XX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2010, 189 s.

konań co do natury rzeczywistości etc. Zagadnienia te, pozostające dotąd w kompetencji filozofii, zaczęli śmiało i najczęściej z antymetafizycznym nastawieniem (np. odrzucenie przekonania o istnieniu duszy, przynajmniej w jej substancjalnym sensie) podejmować psychologowie, wypowiadający przy tym często ogólne sądy na temat istoty poznania, wiedzy, woli, wartości, roli emocji, i wynikających z tego konsekwencji dla rozumienia statusu wiedzy naukowej (np. kwestii relacji genezy sądów poznawczych do ich obowiązywania).

Książka składa się z *Wprowadzenia* naświetlającego problemy podejmowane w rozprawie oraz sześciu rozdziałów. W pierwszym Autorka szkicuje zjawisko kryzysu filozofii akademickiej w Niemczech, który stał się jej udziałem wskutek załamania się w Hegłowskiego (spekulatywnego) modelu filozofowania oraz utraty kontaktu z naukami empirycznymi. To ów kryzys spowodował zjawisko powrotu do Kanta (neokantyzm) oraz powołał do życia fenomenologię i filozofię życia. W następnych rozdziałach Alechnowicz pokazuje zarówno rozwój psychologii tych czasów, jak i jej wpływ na dominujące wówczas kierunki filozoficzne, głównie różne szkoły neokantowskie oraz na fenomenologię i (w mniejszym stopniu) filozofię życia.

Wywody Autorki stoją na dobrym merytorycznym poziomie. Jej praca podejmuje ważne zagadnienie, pomijane dotąd w naszej literaturze filozoficznej, wypełnia zatem istotną lukę w naszej wiedzy na temat przyczyn takiego a nie innego kierunku rozwoju neokantyzmu oraz fenomenologii na początku XX wieku. To zaś czyni lekturę tej pracy pożyteczną dla każdego, kto chciałby posiadać w tej materii rzetelną wiedzę. Dla fenomenologów ważne są zwłaszcza rozdziały poświęcone analizie świadomości (fenomeny świadomości, postacie, strumień świadomości, percepcje, przedstawienia, uczucia itp.).

W ostatniej części Alechnowicz, wykraczając poza narrację czysto filozoficzno-historyczną, wypowiada własny pogląd na temat zasadności i przyczyn takiej a nie innej reakcji czołowych ówczesnych filozofów (takich jak Natorp, Rickert czy Husserl) na psychologię eksperymentalną. Zgadając się z ogólnym elementem tej diagnozy, tzn. z tezą, że filozofii dobrze robi życzliwe przyglądanie się badaniom i rezultatom nauk empirycznych oraz uwzględnianie ich w swych analizach, nie do końca zgadzam się z przypisywanymi przez nią Rickertowi czy Husserlowi – w duchu hermeneutyki podejrzeń – intencjami, podkreślającymi przede wszystkim obronę własnych, dominujących pozycji. Uważam bowiem, iż autorami listu kierowały słuszne obawy, że zagrożenie ograniczania filozofii na rzecz psychologii było realne, zaś proponowane przez nich rozwiązanie (tworzenie oddzielnych katedr psychologicznych, a nie przemianowywanie, de facto, katedr filozoficznych na psychologiczne) było właściwe. Autorka ma naturalnie prawo do własnego zdania w tej materii. Być może skłoni to czytelników do polemiki, której tak brak w naszym życiu filozoficznym.

Andrzej Przyłębski (Poznań)